Tygodnik
MUZYCZNY.

pod Redakcją Karola Kurpińskiego.

10 Maja | Ner 2. | Rok 1820.

Największą zaletą w pięknych kunsztach, jest prostota; znaleść ją nie jest tak łatwo.

Grétry, Essai sur la Musique Tome III pag: 299.

O Muzyce w ogólności.

(Dokończenie).

Co do 3.) Muzyka nadaje deklamacią wyrazom gdy te wyniosłość, lub suche tylko tworzą obrazy i opowiadania, nprz. gdybym musiał wziąść w muzykę następujące wiersze z Cyda.

Młody jestem to prawda, lecz w sercu człowieka
Z dobrej krwi zrodzonego, męztwo lat nieczeka:

Cóż tu jest dla muzyki? dobrej krwi nie wyrazi, ani też tego, że męztwo lat nie czeka.

z Ludgardy:

Senat szanował Króla, Król prawa Senatu,
A miecz karzący rdzewiał u nog Majestatu.

Król, Senat, miecz, byłyby dla muzyki prawie jednym głosem. — W takich zdarzeniach, Kompozytor starać się tylko powinien nadać wyrazom w nótach przyzwoitą deklamacją, a w towarzyszeniu powagę: a mówiąc szczerze, zawsze się to wyda lepiej w dowolnej deklamacji

Co do 4). Fantastycznym utworem tonów są np. Uwertury, (gdy niema w nich wyjątków z Opery), Synfonie, Koncerta, Sonaty, Quartetta, Waryacje, etc. W takim rodzaju kompozycji, najwięcej znajduje się trudności muzykalnych, są też tam i uczucia smutne, wesołe, poważne, letkie, i różne zdarzenia w naturze, ale to wszystko w domniemaniu albo raczej jakby w ciągu miłego snu, który ró-

żne a niedokonane przedstawia sceny.

Nakoniec zmieszanie z sobą tych czterech oddziałów, w każdej prawie znajduje się Operze, a ledwo w niekażdej sztuce. Jednak nie łatwo takiemu zmieszaniu znaleść właściwe miejsce.--- Przytoczmy jeszcze wyjątek z *Ifigienji w Aulidzie* Gluka; gdy Klitemnestra przybywa do Aulidy z córką Ifigienją, lud dziwi się piękności Ifigienji temi wyrazy:

Que d'attraits! que de majesté! que de grace! que de beaute!

Co za powaby! co za wspaniałość! co za wdzięki! co za piękność!

Tu Kompozytor wszystko razem połączył; deklamacja słów w śpiewie zachowana ściśle, wdzięczne zgięcia tonów malują uczucia ludu, jakie wzbudza piękność Ifigenji; wspaniała harmonja przenosi w owe odległe czasy Trojan, jakie nam Homer opiewa. Fantastyczny szmer instrumentów dla Baletu, przedstawia ów dzień pogodny, w którym wszystkie wiatry uśpione, zefir tylko letkim szeleści ubiorem jak letkim liściem na drzewach.- Powtarzam, rzadkie są miejsca, rzadkie ieniusze, któreby przyzwoicie to wszystko razem połączyć mogły. Niech mi tu wolno będzie uczynić małą uwagę nad sztuką drammatyczną. Nie łatwą także musi być ta sztuka, kiedy iedna osoba mowę, muzykę, malarstwo, czyli słowa, ton mowy, rysy i poruszenia razem połączyć musi.-- Nie mówię ja że Aktor jest zarazem kompozytorem, malarzem i Poetą; nie; lecz dobierając i mieszając do własnej materji pewne części tych trzech żywiołów, tworzy sobie osobną sztukę, osobny świat. Tak działają wszystkie z osobna sztuki, wszystkie światy. Dopiero ich uporządkowanie, staje się światem ogólnym, czyli Teatrem.

***

ZYCIE

Józefa Haydna.

(z Francuzkiego).

HAYDN był twórcą nowej epoki w udoskonaleniu muzyki. Harmonja jego akordów, trudności nieznane aż do jego czasów, a przezwyciężone przez niego, sprawiły: iż duch muzykalny Niemców, złożył mu hołd zaszczytu i poważenia, wyższy nad to wszystko co by i najwymowniejsi pisarze ku czci jego wyrzec mogli.

Kwarteta i Synfonje Haydna, jego Oratoria i kościelne muzyki, podobają się równie nad brzegami Dunaju, Tamizy, Sekwany, jak i nad brzegami Newy. To powszechne uwielbianie Haydna przebyło ocean, mając Europę za szczupłe dla siebie granice. Oryginalność i obfitość jego myśli, wyrażenie czucia wewnętrznego, fantazja natchniona od kunsztu i rozsądku, skutki zgłębionej nauki, łatwość w roz-

prowadzeniu najprostszego pomysłu, wyrachowanie skutków biegłego rozkładu cieniowania i światła, przepełnienie niewinnej radości, przechody łatwe, ruch płynny; oto własności, które są cechą dzieł jego, bądź w młodym bądź w późniejszym wieku wypracowanych.

Haydn przez pół wieku przeszło pracował jako Kompozytor, a dzieła jego połączone składają zbiór nader ważny. W roku 1805 ułożył katalog tematyczny prac swoich, o których tylko mógł sobie przypomnieć, począwszy od ośmnastego aż do siedmdziesiąt trzeciego roku życia swego. Ten spis nieuzupełniony zajmuje w sobie 5 Oratoriów, 19 Oper, 15 mszy, 24 Koncertów na różne instrumenta, 118 Symfonij, 83 Kwartetów, 24 Triów, 163 kompozycyj na baryton (a), 10 pomniejszych rzeczy kościelnych, 44 Sonat, bez, i z towarzyszeniem (accomp:) 42 aryj niemieckich i Włoskich; 39 Kanonów, 13 Kantat na 3 i 4 głosy, harmonje, towarzyszenia do 163 dawnych śpiewek szkockich, mnóstwo rozmaitości, fantazyj, kaprysów i kompozycyj na różne instrumenta, po pięć, sześć, siedm, ośm i dziewięć głosow.

Zdumić się trzeba nad tak rzadką płodnością, sam Haydn nie raz niemógł się jej wydziwić i mawiał, że niemógłby sobie stosowniejszego przybrać nadgrobka nad te trzy wyrazy: *vixi, scripsi, dixi;* przecież w 74 już rok wstępując, oświadczył, pomimo szczytności i liczby prac swoich: „że kunszt muzyczny niema granic i że to wszystko co jeszcze pozostało do wzbogacenia go, o wiele jeszcze przewyższa to co już jest znanem, że niektóre myśli, zdolne jeszcze wznieść ten kunszt do wysokiego stopnia doskonałości, snuły się mu w zdumionej jego wyobraźni, ale że siły fizyczne nie dozwalały mu ich w skutku uiścić.

Haydn nie przeżył swej chwały. Dwa prawie już pokolenia wypłaciły mu należny hołd; już tylko te pomniki mogą dzisiaj dowodzić zalet Haydna, jako artysty; za tyle chwil mile spędzonych, które jego muzie winien każdy miłośnik muzyki, nie jestże słusznie aby był ciekawym poznać to wszystko, co się tyczy osobiście tego wielkiego męża, wzrost jego talentu, jego charakter, rodzaj życia, oraz widoki jakie mógł mieć.

Zycie Haydna nie było oznaczone żadnym znakomitym wypadkiem, ale wystawia nam historją człowieka, który musiał walczyć przeciw uciskającym go zawnętrznie okolicznościom, i który przez wyższość swego talentu, przez ciągłe usiłowania, potrafił szczęśliwie wznieść się tak, iż był policzonym w poczet najsławniejszych artystów, którzy się w tymże zawodzie ubiegali. I w tym to względzie szczegóły co na pierwszy rzut oka zdają się być mało znaczące, są przecież interes-

(a) Rodzaj Wielkiej Amorki, w sposobie Violencelli; inaczej: Viola di Gamba.

sując emi dla badacza, i byćby mogło, że znajdujący się w równem z nim położeniu Artysta, chcący się wznieść szczytniej, czerpałby w nich większego wzmocnienia ducha ku osiągnieniu pożądanego celu.

J. W.

Wiadomości muzyczne.

Teatr Wielkiej Opery w Paryżu (Académie royale de musique) zamknięty z powodu śmierci X. Berry, otworzonym został dnia 19 Kwietnia. Na otwarcie dano Operę Oedip i balet Nina. Opera Oedip jest naczelnem dziełem Sacchiniego, pracował nad niem lat 10; pierwsze jej wystawienie (podobno w roku 1787) najgorzej przyjęte było. Zmartwiony Komp. umarł. Po jego śmierci Królowa, żona Ludwika XVI. zaleciła jej wznowienie. Odtąd Paryżanie bez sprzykrzenia pòją się wdziękami tego rzadkiego tworu.

Mówią że *Field* sławny Fortepianista w Petersburgu, umarł. Z Wiednia odebraliśmy wiadomość, że Professor muzyki, Kompozytor i pierwszy Skrzypek w Bolonji JP. *Radicati*, zpadłszy z konia, uderzył głową o narożnik muru i życie zakończył.

TEATR NARODOWY *Warszawski.*

Wkrótce daną będzie nowa Opera P. Boieldieu tłómaczona z Francuzkiego, pod tytułem: *Czerwony Kapelusik* (Chapéron rouge), i nowa wielka Mellodrama z muzyką, baletem i nowo sporządzonemi do niej maszynerjami i dekoracjami, słowem, z wszelką przynależną okazałością, pod tytułem: *Machabeusze*

Sztuki w przeszłym tygodniu odegrane.

Dnia 4 Pięć sióstr, Koncert Baillota na Skrzypce, exekwowany przez P. Pomarnackiego (b) i balet *Nowa osada Terpsychory nad wisłą.*

Dnia 7. Drama *Śmierć Wodza Rolli.* Dnia 8 Kom. Op. *Fanszetka.* Dnia 9 *Widowisko obrazów i scen przeplatanych Koncertami.*

Sztuki mające być grane (Repertoar).

Dnie 11 Op. *Hilary.* 14 Tr. nowo tłómaczona *Śmierć Cezara* i Kom. Op. *Stara Kownacka.* 16 Op. *Kalmora.* 18 Tr. *Hamlet.* 21 Kom. nowo tłómaczona *Pieniacze* i balet. 23 *Familja Szwajcarska.*

(b) Znajduje się w nim Rondo tureckie; takoweż było wykonanie całego Koncertu. Wielu żądałoby wiedzieć, dla czego więcej jak mierni Artyści tak śmiało nadużywają pobłażania publiczności.

Bardzo mi to pochlebia, że zaraz po wyjściu 1. numeru Tygodnika muzycznego, Polonez do niego przyłączony już jest inszą formą bez mego zezwolenia i bez mojej wiedzy, krótko mówiąc, nadużytym sposobem przez kogoś litografowany i osobno sprzedawany w biórze Sztuk pięknych pod kolumnami. -- Jednakże bardziej by mi to pochlebiało, gdyby łaskawa Publiczność, mając wzgląd na moje koszta, pracę w wydawaniu tego Tygodnika i małą dotąd liczbę Prenumerantów, raczyła wszelkie sztuki przyłączane do Tygodnika wraz z Tygodnikiem za cenę, jaką prawy właściel postanowił: to jest za gr. 15 nabywać; inaczej usiłowania moje byłyby daremnemi, i Tygodnik w samym swoim zarodzie skończyć byłby przymuszony.

K. Kurpiński.